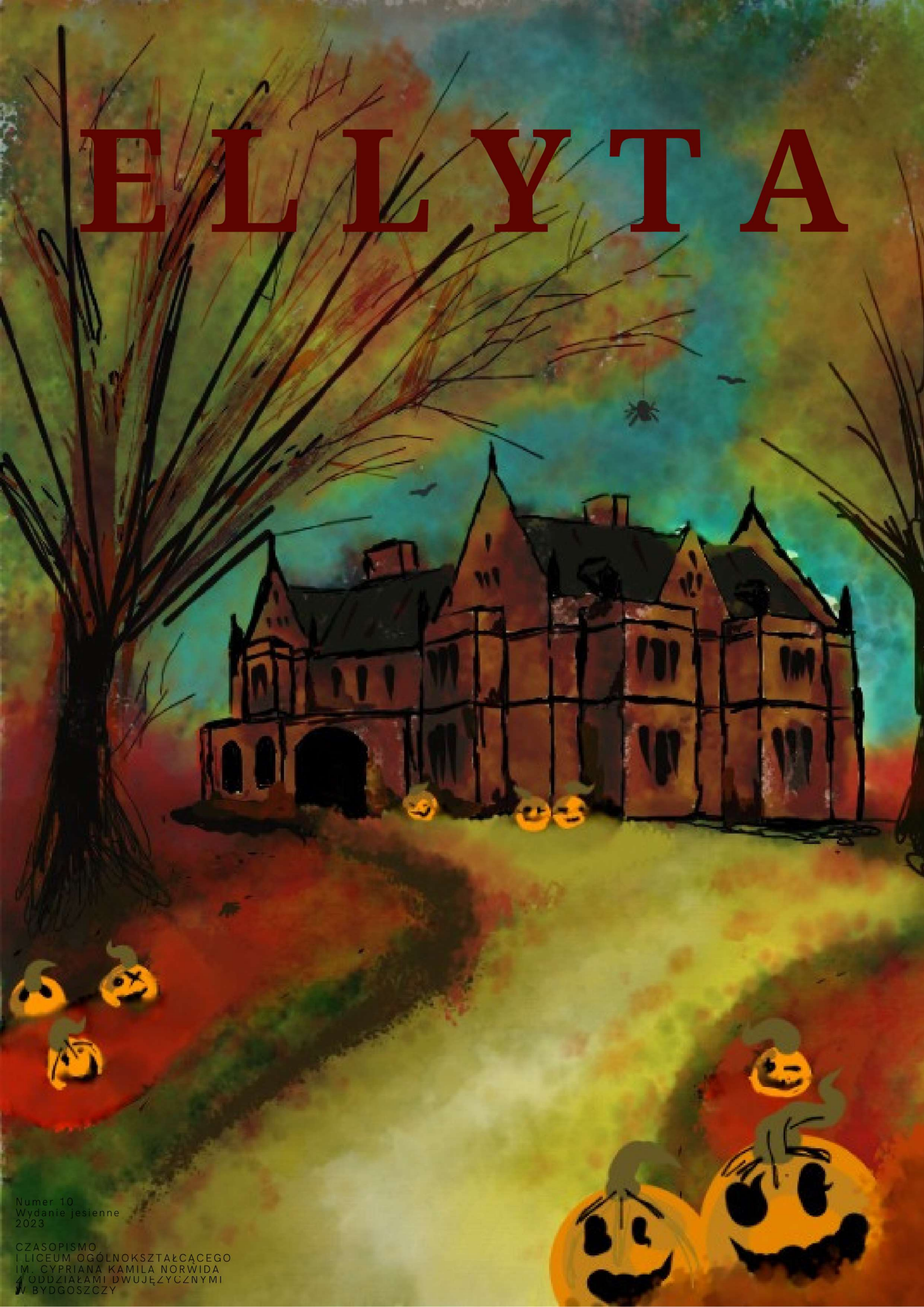


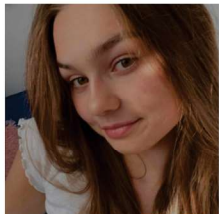
ELLYTA



Numer 10
Wydanie jesienne
2023

CZASOPISMO
I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
IM. CYPRIANA KAMILA NORWIDA
Z ODDZIAŁAMI DWUJĘZYCZNYMI
W BYDGOSZCZY

SŁOWEM WSTĘPU...



Julia Krupa

Witajcie Jedynkowicze!

Zgadnijcie, kto wrócił! Wasza ulubiona Ellyta!

Trochę nas tu nie było, ale po beztróskich wakacjach najwyższy czas wrócić do szkolnej rutyny, a także do regularnych wydań szkolnej gazetki. Do naszego zespołu dołączyły nowe osoby, więc z jeszcze większą energią i zaangażowaniem jesteśmy gotowi do pisania artykułów specjalnie dla Was.

Nowy rok szkolny zawsze przynosi wiele szkolnych wydarzeń i uroczystości. Jeżeli nie mogliście uczestniczyć w ostatnich wydarzeniach, nie martwcie się, bo wszystko możecie nadrobić, czytając to wydanie. Z racji tego, że jest już listopad, trochę się tego nabierało ;))

Oprócz naszych stałych cykli, takich jak: „Cisi bohaterowie naszej szkoły”, „Cykl Bydgoski” czy „Psor powiedział...”; będziecie mogli przeczytać nowe kąci o różnorodnej tematyce - koniecznie zajrzyjcie!

Przygotowaliśmy także wiele artykułów, które z pewnością Was zaintrygują.

Zbliżamy się do końca pierwszego semestru, mam nadzieję, że zakończycie to półrocze z wynikami, które planowaliście osiągnąć. Trwajcie w swoich postanowieniach i osiągacie sukcesy. Pamiętajcie, że „Wielkie rzeczy nigdy nie pochodzą ze strefy komfortu.” - Roy T. Bennett.

Z racji tego, że niedługo święta Bożego Narodzenia, rozpoczęliśmy już prace nad wydaniem specjalnym, dlatego nie żegnamy się na długo.

Milej lektury!

Julia 

WYDAWCA:

Czasopismo „elitya”
ul. Plac Wolności 9 85-004 Bydgoszcz
I Liceum Ogólnokształcące
im. Cypriana Kamila Norwida
z oddziałami dwujęzycznymi w Bydgoszczy
sala 205 oraz 117

KONTAKT:

Adres mailowy:
elitya.redakcja@gmail.com



PARTNER STRATEGICZNY:



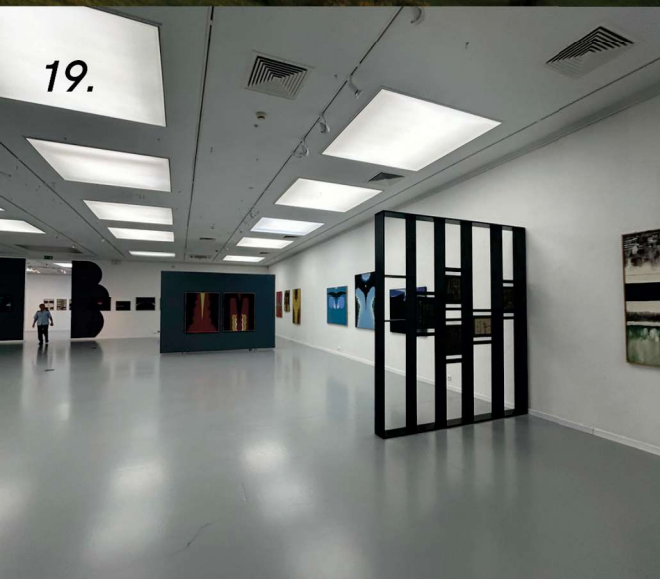
4.



9.



19.



31.



SPIS TREŚCI

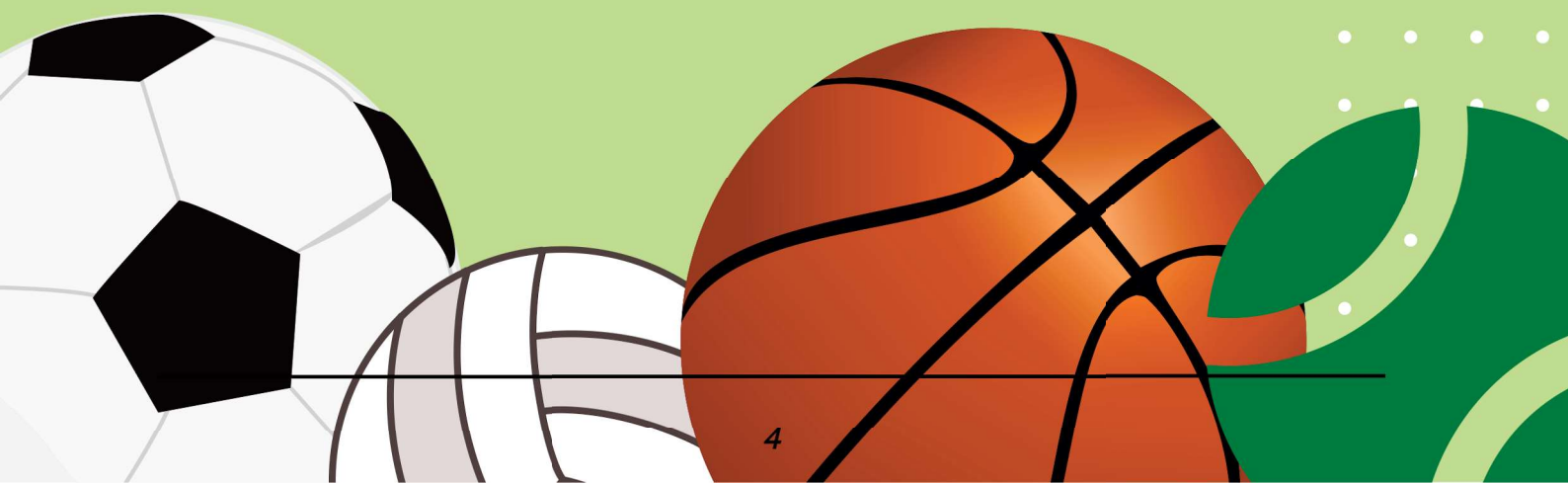
- 4. Zaproszenie na zajęcia sportowe
- 5. Dzień Edukacji Narodowej
- 6. Czy postulaty zostaną zrealizowane?
- 9. Wymiana teatralna
- 11. Przemówienia z retoryki
- 16. Cisi bohaterowie naszej szkoły
- 19. Cykl Bydgoski
- 23. Welcome to Poland
- 25. Jesienny wieczór z lekturą
- 27. Kultowe filmy na jesień
- 29. „Chłopi”, czyli ocieplenie wizerunku szkolnych lektur
- 31. Ciekawostki motoryzacyjne
- 32. Codzienność uczniów spoza miasta
- 34. Psor powiedział...

ZAJĘCIA SPORTOWE ZAPRASZAMY NA KOSZYKÓWKĘ I SIATKÓWKĘ DZIEWCZYN

Jeżeli jesteście zainteresowane graniem i reprezentowaniem szkoły w zawodach, zapraszamy, żebyście spróbowały swoich sił. Początkujące jak i zaawansowane zawodniczki są mile widziane.

Zajęcia z koszykówki odbywają się w środy o godzinie 17:00, a z siatkówki w czwartki o tej samej godzinie.

Może to właśnie na Ciebie
czekamy?



Dzień Edukacji Narodowej



Weronika
Łapka

13 października w naszej szkole odbyło się wydarzenie z okazji Dnia Nauczyciela. W tym dniu szczególnie możemy podziękować nauczycielom za ich zaangażowanie. W ubiegłym roku samorząd uczniowski przywrócił "Belferiadę", gdzie uczniowie w 7 kategoriach nominowali swoich nauczycieli.



Tak prezentują się wyniki:

Troskliwe serce – Pani Profesor Beata Gołębiowska

Młody duchem – Pan Profesor Aleksander Gotowicz

Wulkan energii – Pan Profesor Daniel Kona

Solidna firma – Pan Profesor Mariusz Adamczak

Kreatywny umysł – Pani Profesor Magdalena Czerwińska – Kona

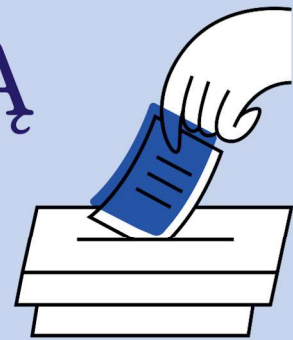
Uskrzydlająca siła – Pani Profesor Marzena Kufel

Wieczny optymista – Pan Profesor Ernest Essuman – Mensah



CZY POSTULATY ZOSTANĄ ZREALIZOWANE?

WYWIAD Z ALEKSANDRĄ ZALEWSKĄ



Amelia
Jagielska

Niedawno w I LO odbyły się wybory na przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego. Kandydowali Patryk Rolnicki oraz Aleksandra Zalewska. Oli udało się wygrać wybory. Aktualnie uczęszcza ona do klasy 3b humanistycznej w naszej szkole i już w poprzednich latach udzielała się w samorządzie, organizując różne wydarzenia. Jej zastępczyniami są Antonina Gust również z klasy 3b oraz Anna Gackowska z 3f biol-chem-mat. W związku z wyborem nowej przewodniczącej, 12 października przeprowadziłam z nią wywiad, aby wszyscy czytelnicy mogli zapoznać się z pomysłami Oli oraz z jej osobą.



- Cześć, Ola! Na wstępie opowiedz może trochę o sobie, aby czytelnicy mogli poznać Cię od nieco innej niż dotychczas strony. Jakie masz zainteresowania? Co lubisz robić w wolnym czasie?

- Moje zainteresowania łączą się poniekąd z częścią działań, jakie podejmuję w szkole. Uwielbiam kształcić się w dziedzinach retoryki, przedsiębiorczości, wystąpień publicznych oraz marketingu. Oprócz tego większość wolnego czasu poświęcam na sport. Chodzę na siłownię i od czasu do czasu lubię pobiegać lub pójść na zajęcia taneczne. Jestem też ogromną fanką filmów dokumentalnych.

- Masz może jakieś ulubione filmy, które mogłabyś polecić naszym odbiorcom?

- Najczęściej sięgam po filmy biograficzne, które w opinii dużej ilości osób mogą okazać się nudne. Ja natomiast bardzo lubię patrzeć, jak ludzie docierają do momentu swojego życia, w którym aktualnie się znajdują. Można wiele wyciągnąć z takich historii. Osobiście bardzo lubię biografię Billa Gatesa. Przyjemnie mi się ja oglądało i czytało. Niewątpliwie jest to człowiek sukcesu, do jakiego dążył za wszelką cenę.

- Dziękuję za podzielenie się z nami Twoimi zainteresowaniami. Teraz przejdźmy do tematów bardziej związanych z naszą szkołą oraz Twoją kandydaturą na przewodniczącą SU. Dlaczego w ogóle zdecydowałaś się zostać przewodniczącą?

- W pierwszej klasie rzuciłam luźno: „Jak będę w trzeciej klasie, to wystartuję w wyborach”. Później zaczęłam bardzo prężnie działać zarówno w samorządzie, jak i na innych płaszczyznach. W zeszłym roku bardzo dużo inicjatyw w szkole organizowałam ja oraz moi znajomi. Chciałam kontynuować moją działalność i poszerzyć ją w pewnych aspektach, a chyba nie ma na to lepszego sposobu niż znalezienie się na posadzie przewodniczącego. Dodatkowo myślę, że na tym stanowisku powinna być osoba doświadczona i otwarta na nowe propozycje, dzięki czemu uczniowie będą mogli realizować się w szkole. Dlatego też pod koniec zeszłego roku zaczęłam myśleć o wszystkim poważniej, co zakończyło się sukcesem.



- To świetnie, że tak wytrwale i sumiennie dążysz do swoich celów. Dla osób, które jeszcze nie wiedzą, czy mogłabyś przybliżyć, jakie postulaty znajdują się w Twoim programie?

- Postulaty starałyśmy się z dziewczynami tworzyć tak, aby każdy znalazł coś dla siebie. Zaczynając od forum zawodowego, przez podtrzymanie tradycji dni klasowych, która miała zostać zmodyfikowana, finalizacje jedynkowego budżetu inicjatyw uczniowskich, po rabaty dla uczniów Jedyнки w pobliskich lokalach i wiele innych. Postulaty zostały zamieszczone na Instagramie @zalewska_2023 podczas kampanii.

- Które z tych inicjatyw są Twoim priorytetem, od których chciałabyś zacząć i dlaczego?

- Priorytetem jest, póki co, finalizacja budżetu, gdyż prace nad nim rozpoczął już poprzedni przewodniczący. Teraz musimy uzgodnić ostatnie szczegóły. Każde wydarzenie ma już zaplanowaną datę, aby wszystko miało swój porządek. Najszybciej odbędzie się referendum zawodowe, a w grudniu planujemy trochę rozrywki dla uczniów.

- Widzę, że wszystko jest naprawdę dobrze zaplanowane. Ewidentnie jesteś bardzo zaangażowana. Na pewno pomaga Ci doświadczenie zdobyte przez ostatnie lata. Mogłaś obserwować działania samorządu i w nich uczestniczyć. Co myślisz na temat poczynąń SU na przestrzeni ostatnich kilku lat? Czego według Ciebie brakowało?

- Jeśli chodzi o działalność SU w zeszłym roku szkolnym zdecydowanie poprawiła się systematyczność spotkań w stosunku do roku wcześniejszego. Wpłynęło to na progres związany z podejmowanymi działaniami. Natomiast - moim zdaniem - brakowało trochę świeżych spojrzeń. Aktualnie dość mało osób z klas pierwszych i drugich angażuje się w działalność samorządu, co będę się starała zmienić. Chcę, aby Jedynekę kształtowali zarówno uczniowie młodszych klas, jak i starszych.

- Tak, to z pewnością ważne, aby wszyscy angażowali się w życie szkoły i nie czuli się wykluczeni. Powiedz, jak się czujesz z tymi wyborami? Bycie przewodniczącym SU na pewno wymaga dużo pracy i zaangażowania. Czy czujesz jakąś presję z tym związaną?

- Jak już wspomniałam, działałam w samorządzie dużo wcześniej, także w tej kwestii nic się nie zmienia. Oczekiwania innych wobec mnie z pewnością teraz wzrosły, ale nie uważam tego za powód do odczuwania presji, a wręcz przeciwnie – motywacji. Sytuację traktuję jako nowe wyzwanie.

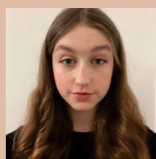
- Bardzo podoba mi się Twoje podejście. Dziękuję Ci za ten wywiad. Jestem przekonana, że zainspiruje on wiele osób. Czy jest może jakaś rada, jaką chciałabyś dać naszym czytelnikom?

- Pamiętajcie, nieważne jest, co mówią inni dookoła oraz jak bardzo wasz pomysł może wydawać się abstrakcyjny, dążcie do swoich celów za wszelką cenę. Determinacja i dyscyplina to klucze do odniesienia sukcesu!

Tą inspirującą poradą od Oli Zalewskiej zakończył się nasz wywiad. Mam nadzieję, że dobrze się go Wam czytało oraz że w ten sposób dowiedzieliście się więcej na temat nowej przewodniczącej.



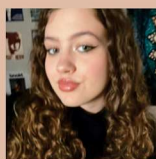
Wymiana teatralna



Julia
Gadzała



Julia
Jaroch



Karolina
Kowalska



Maria
Bonna

Wymiana, o której chcemy wam opowiedzieć, to spotkanie młodzieży z trzech krajów - Polski, Niemiec i Ukrainy. Była to świetna okazja do zdobycia wiedzy teatralnej i lingwistycznej. W trakcie zajęć, prowadzonych przez zagranicznych aktorów, zdobyliśmy umiejętności aktorskie oraz językowe. Braliśmy udział w scenkach, nauczyliśmy się kontrolować nasze gesty, mimikę twarzy itp., dzięki czemu rozwinęły się nasze zdolności teatralne. Przez większość czasu musieliśmy rozmawiać w języku angielsku, przez co nabraliśmy wprawy w posługiwaniu się tym językiem. Dzięki nowo poznanym kolegom nauczyliśmy się także podstawowych zwrotów w języku niemieckim i ukraińskim. Takie wyjazdy odbywają się w różnych miastach - w Niemczech i Polsce. Nasza wymiana rozpoczęła się dwoma dniami spędzonymi w Krakowie, następnie odwiedziliśmy Zakopane, a kolejne siedem dni spędziliśmy w małej miejscowości w górach - Gliczarowie Górnym.

Podczas drugiego dnia pobytu w Krakowie odbyła się gra terenowa, która polegała na znalezieniu miejsc zaznaczonych na mapie. Byliśmy podzieleni na grupy, w których każda osoba musiała być z innego kraju. Przy każdym z tych punktów musieliśmy zrobić zdjęcie i wysłać na grupę Stowarzyszenia teatralno-lingwistycznego. Zwycięzcami były osoby, które ukończyły zadania w jak najkrótszym czasie. Czasu było mało, na szczęście udało się połączyć chaotyczną rozrywkę z podziwianiem miasta.

Będę miło wspominać ten dzień, który również pomógł mi się zintegrować z osobami z Niemiec i Ukrainy.



Jak wyglądał typowy dzień spędzany przez uczestników programu?

Dzień zaczynaliśmy śniadaniem o godzinie 9:00, później była mała przerwa do godziny 10: 30, o której zaczynaliśmy pierwsze teatralne zajęcia. Polegały one na zabawach, ale także na integrowaniu się uczestników. Najważniejszym celem zajęć było przygotowanie się do spektaklu, który miał być podsumowaniem naszych wcześniejszych prób. O godzinie 13: 30 jedliśmy obiad, po którym mieliśmy dłuższą przerwę. O 18: 00 była kolacja, a po niej czas wolny, w którym mogliśmy odpoczywać po całym dniu intensywnych zajęć.

Piątego dnia pobytu na wyjeździe teatralno-lingwistycznym, po pożywnym śniadaniu i spakowaniu sobie prowiantu na długi dzień, wyruszyliśmy w podróż do Doliny Kościeliskiej. Droga zajęła nam ok. 40 minut autokarem. Po przybyciu na miejsce, mieliśmy 15 minut na kupienie sobie pamiątek, jedzenia i picia. Po zakończonym czasie wolnym, odnaleźliśmy się przed wejściem na trasę. Na szczęście pogoda nam dopisywała i były momenty, że kurtki nie były potrzebne. Opiekun polskiej grupy dał nam opcję wybrania się na trasę bardziej lub mniej wymagającą. Jedna część grupy poszła łatwiejszą trasą, a druga część dzielnie walczyła na trasie trudniejszej. 3 osoby wybrały się nawet do jaskiń. Po przejściu ok. 2-godzinnej trasy (z przerwami) mogliśmy usiąść, wypić ciepłą herbatkę i zjeść pyszną szarlotkę w Schronisku na Hali Ornak. Gdy już wszyscy dotarli na miejsce i odpoczęli, zebraliśmy się i wspólnie wróciliśmy do miejsca odjazdu autokaru. Po powrocie do naszego ośrodka, czekał na nas ciepły posiłek. Tego dnia nie mieliśmy już więcej zajęć, gdyż byliśmy bardzo zmęczeni.

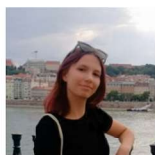


Oferta naszych wymian obejmuje również wyjazdy za granicę do Niemiec. Uważamy, że wymiany tego typu są wręcz wskazane, szczególnie dla młodzieży. Jest to dobra okazja na nawiązanie nowych znajomości (zwłaszcza z obcokrajowcami). Poznanie innych narodowości z perspektywy rówieśników, jak i wcześniej nie znanych nam języków, czy wyznań. Na co dzień nie mamy raczej takiej możliwości, więc naprawdę warto skorzystać z tego, co oferują nam wymiany. Dodatkowo, jak już wcześniej wspominałyśmy, jest to wymiana TEATRALNO-lingwistyczna.

Oprócz zajęć i nauki elementów aktorskich, każdy wyjazd kończy się spektaklem lub nagraniem filmu, w którym podsumowujemy wykonaną robotę. Tematyka spektaklu zależy od motywu przewodniego - w tym roku teza brzmiała następująco: „Co czyni nas człowiekiem”? Z kolei na poprzednim wyjeździe, który miał miejsce w wakacje, zajmowaliśmy się prawami dziecka. Naprawdę warto wyjeżdżać, bo możemy czerpać z takich wyjazdów same korzyści. Jeśli nadal się zastanawiasz, to przestań, szukaj oferty i jedź, a na pewno nie pożałujesz !



Przemówienia z retoryki



Nadia
Muża



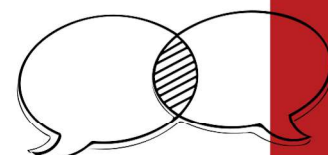
Ania
Szwarec



Jakub
Hamowski

W klasie 2g w ramach lekcji retoryki (czyli tzw. sztuki dobrego przekonywania), prowadzonych przez Panią Prof. Alicję Kłopotek, uczniowie mieli okazję wygłosić swoje przemówienia na wybrane przez nich tematy. Zaczynając od interpretacji znanych nam przysłów, takich jak „Czas to pieniądz”, a kończąc na przedstawieniu największych wyzwań XXI wieku. W tym artykule będziecie mogli sami przeczytać kilka z nich i stwierdzić, czy zgadzacie się z daną tezą, bądź czy zostaliście do niej przekonani przez autora.

Nadia Muża 2g – „Czas to pieniądz” Dlaczego współczesny człowiek próbuje zagospodarować każdą chwilę?



„Czas jest wszystkim, co masz... i pewnego dnia może się okazać, że masz go mniej, niż sądzisz”. Drodzy Słuchacze, Randy Paush w swojej książce idealnie podsumował znaczenie czasu w naszym życiu, ponieważ nigdy nie wiemy, ile jest nam dane go otrzymać i musimy mu się niejako podporządkować. Dlatego też popularnym stwierdzeniem jest znane nam wszystkim powiedzenie „Czas to pieniądz”. Bo w końcu dla współczesnego człowieka jedną z najważniejszych wartości w życiu są właśnie pieniądze. Jednak czy słusznie są one porównywane do czegoś tak bezcennego jak czas, którego nie jesteśmy w stanie zarobić, ani odzyskać? To już zostawiam Waszej refleksji.

Mimo to, wiele osób używa tego stwierdzenia zupełnie nieświadomie, z pośpiechu lub w celu zmotywowania kogoś lub samego siebie, lecz nie stara się zrozumieć, bądź docenić wartości czasu. Jednak są ludzie, którzy na co dzień żyją niejako tym przysłowiem, próbując zagospodarować sobie każdą wolną chwilę. Moglibyśmy się więc zastanowić, czy słusznie i dlaczego?

Uważam, że biorąc sobie te słowa do serca, człowiek z pewnością nie chce marnować żadnej chwili swojego życia i chciałby każdy jego moment poświęcić na coś cennego. Warto zauważyć, iż właśnie wielu ludzi XXI wieku, lecz nie tylko, można zaliczyć do tego rodzaju osób. Nieraz wychodząc na ulicę, widzimy pełno spieszących się osób, z jakimś większym lub mniejszym celem do zrealizowania. Jedni spieszą się na ważne spotkania biznesowe bądź egzamin w szkole, a inni spóźnieni biegną na obiad rodzinny lub spotkanie ze znajomymi.

Widząc takie osoby, od razu na myśl przychodzi mi jedna ze scen w „Małym Księżu”, gdzie to właśnie nasz tytułowy bohater spotyka na peronie dróżnika. Mały Książę zastanawia się, gdzie ci dorośli ludzie się tak spieszą. Na co ten odpowiada mu, że nikt tego nie wie. Nasz bohater pyta, czy nie podoba im się tam, gdzie są, skoro ciągle podróżują.

Na co dróżnik wysuwa refleksje, iż „nikomu nie podoba się tam, gdzie jest”, a jedynie dzieci wiedzą, czego szukają.

To sugestywne podkreślenie o dorosłych, którzy wszędzie się spieszą, jednak nie wiedzą, gdzie to jeden z problemów, który może być negatywnym skutkiem określania czasu jako ten wielce wartościowy pieniądz. Otóż w młodym wieku zupełnie nieświadomi dorosłego życia i niebojący się przyszłości wiemy wszystko. Wiemy na przykład, jakiej kariery chcemy się podjąć lub kim chcemy zostać w przyszłości. Natomiast jako dorośli zaczynamy błędzić i, nie chcąc marnować ani chwili, staramy się robić cokolwiek, byleby być w działaniu, byleby pracować, lecz tracimy samych siebie i pozbywamy się marzeń. Może to dlatego, że się boimy, a może stwierdzamy, że już za późno na zmianę. Lub zwyczajnie jesteśmy zamknięci w tym labiryncie życia i ciągle pędzącego czasu. Przez co zaczynamy tracić tę dziecięcą radość z życia.

Osobiście uważam więc, że czasem należy się zatrzymać i poczuć chwilę, usiąść i zastanowić się nad życiem. I jeżeli będziemy racjonalnie gospodarować naszym czasem, to życie według zasady „czas to pieniądz” może nam nasze życie wręcz polepszyć i je usprawnić. Bowiem, gdy docenimy chwilę i jej wartość, możemy naprawdę dobrze ją wykorzystać. Otóż dobrze planując nasz czas, możemy na przykład poprawić swoje wyniki w nauce, uzyskać awans w pracy, bądź dążyć do spełnienia marzenia, z którego już dawno zrezygnowaliśmy. Nasze życie stopniowo nabiera obrotów, a my zaczynamy mieć na nie coraz większy wpływ.

Drodzy Państwo, podsumowując, bez wątplenia możemy stwierdzić, iż "Czas to pieniądz", jednak musimy się poważnie zastanowić i zdecydować, czy chcemy, żeby to czas rządził nami, czy to my chcemy rządzić nim.

Anna Szwarc 2g – „Największe wyzwanie XXI wieku”

Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy!

Jest mi niezmiernie miło, iż mogę dzisiaj przemawiać przed tak wspaniałym gronem, a zarazem odczuwam, że na moich barkach spoczywa ogromna odpowiedzialność. Bowiem chciałabym poruszyć temat, który dotyczy nas wszystkich. Zauważcie, że człowieka naszego millenium dotyka wiele problemów. Jednak w moim przemówieniu postawiłam na ten, który niestety niekiedy determinuje nasze życiowe wybory, a nawet wpływa na sposób percepcji rzeczywistości nas otaczającej. Proszę, spróbujcie teraz otworzyć się przed samym sobą i szczerze odpowiedzieć na to pozornie trywialne pytanie: jak odnaleźć szczęście? Większość z Was zapewne nie znajdzie jednoznacznej odpowiedzi.



Muszę przyznać, że sama potrzebowałam dłuższej chwili, aby mówiąc kolokwialnie „przetrawić” to zagadnienie. Aczkolwiek, ten kłopot natury filozoficznej nie jest jedynie zmartwieniem poszczególnych jednostek. Nurtuje on całe społeczeństwo, które na przestrzeni lat stało się społeczeństwem masowym i próbowało wypracować własny algorytm poszukiwania szczęścia. Tylko, czy aby na pewno jest on słuszny? Postaram się poddać w wątpliwość między innymi idee konsumpcjonizmu, materializmu czy w końcu czystego hedonizmu oraz skłonić Was do samodzielnej refleksji, jaką drogą pójść, aby dotrzeć do swojej Itaki.

Odwołując się do wspomnianej przeze mnie metafory, chciałabym przytoczyć cytat z „Odysei” Homera: „Każdy z nas jest Odysem, który zmierza do swojej Itaki”. Itaka to właśnie symbol celu naszej podróży. Droga ku szczęściu jest kręta i wyboista, zaryzykowałabym nawet stwierdzenie, że wiedzie ona przez całe życie. Trafnie obrazuje to topos homo viator. Jesteśmy wędrowcami, którzy szukają spełnienia, jednak często jego odnalezienie sprawia nam niemałą trudność. Czasami myślimy, iż odnaleźliśmy to, czego od dawna szukaliśmy, lecz gdy okazuje się, że ulegliśmy mylnemu wrażeniu i destynacja znika nam na chwilę z oczu, popadamy w rozpacz. Dzieje się tak, ponieważ współczesne społeczeństwo boi się wychodzić ze strefy komfortu i za wszelką cenę dąży do stabilizacji. A przecież domeną życia są ciągłe zmiany. Już Heraklit, głosząc sentencję „panta rhei”, zauważył, że wszystko, co nas otacza, nieustannie się zmienia. Nic nie jest stałe i czy to nie jest piękne? Zatem powinniśmy doceniać to, co mamy, gdyż każdy element naszej rzeczywistości kiedyś przeminie.

Niestety, dowartościowanie swojego życia to sprawa, którą człowiek XXI wieku traktuje jako błahostkę. Skupiamy się na osiągnięciu kolejnych celów i przysłowiowym „odhaczaniu” pozycji na naszej liście rzeczy do zrobienia przed śmiercią. Straciliśmy radość płynącą z drobnych sukcesów. To zagadnienie zostało dogłębnie poruszone w najnowszym albumie Taco Hemingway’a „1-800 Oświecenie”. Słowa artysty brzmią: „Dlaczego to twoje życie to nieżyt? Myślisz, że sufit dla Ciebie to parter? Dlaczego już nie potrafisz się cieszyć? Wierzysz, że uśmiechu mało co warto?”. Co więcej, zwolennicy filozofii epikurejskiej rozpowszechniali słynną sentencję „carpe diem”. Myślę, że powinniśmy wziąć sobie do serca ich słowa, aby nauczyć się żyć pełnią życia i celebrować każdą chwilę. Pod tym względem, każdy z nas mógłby naśladować starożytnych i „chwycić dzień”, gdyż, jak pisała wybitna Polka, laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie literatury- „Nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy”.

Innym aspektem są tendencje panujące w naszym stuleciu. Społeczeństwo masowe charakteryzuje się skrajnym dążeniem do hedonizmu. Jednak zastanówmy się, czy taka postawa faktycznie jest w stanie zapewnić nam szczęście, czy tylko powierzchownie zaspokaja nasze potrzeby i tak zwaną „pustkę”? Z przykrością stwierdzam, że druga opcja jest odpowiedzią na postawione pytanie.



Ludzie starają się wypełnić ten odczuwalny brak radości poprzez popadanie w konsumpcjonizm, a także materializm. Wielu z nas próbuje zastąpić szczęście dobrami materialnymi, które w dłuższej perspektywie nie mogą być odpowiedzią na problem postawiony w tezie mojej dzisiejszej mowy. Pragnę ponownie przytoczyć cytat z utworu Taco Hemingway'a pod tytułem „Pakiet Platinium”. Raper wymienia wszystkie dobra materialne, do których kupienia został sperswadowany, wymownie kończąc swój wywód: „Kupiłem nawet trumnę, najdroższy mahoń, złote detale, żeby potomstwo stało dumne, Na mym pogrzebie, zamiast kazania, będzie czytany bankowy dokument, Ksiądz powie krzepko, ”Panowie, panie, tu leży naprawdę rasowy konsument”. W słowach artysty możemy ponownie usłyszeć przewijający się motyw marności „vanitas”, skłaniający nas, słuchaczy, do bardziej wnikliwej refleksji na temat prawdziwego sensu życia. Skoro wokalista zaopatrzył się we wszystkie możliwe rzeczy materialne, zdecydował się również naturalnie na zakup trumny. Ta metafora celnie oddaje nam obraz tego, iż po śmierci ilość zgromadzonego majątku za życia nie ma najmniejszego znaczenia. Podobne spojrzenie na ten problem występuje we fraszce Jana Kochanowskiego „O żywocie ludzkim”. Poeta wylicza, iż zacność, uroda, moc pieniądze, sława- wszystkie te zalety życia doczesnego przemijają.

Moje wystąpienie zbliża się ku końcowi. Mam nadzieję, że przytoczone przeze mnie przeszkody stojące na drodze do osiągnięcia szczęścia skłoniły Was do refleksji między innymi nad docenianiem tego, co posiadamy, konsumenckim stylem życia, wagą każdej chwili i przede wszystkim wytrwałością w dążeniu do swojej Itaki. Stanowią one pewnego rodzaju wskazówkę, jak postępować, by znaleźć odpowiedź na nurtujące pytanie postawione w tezie. Pragnę podziękować Wam za poświęconą mi uwagę. Głęboko wierzę, że każdy z nas odkryje własną ścieżkę prowadzącą do szczęścia.

Jakub Hamowski 2g – „Na szczytach nigdy nie jest ciepło...” Czy zgadzasz się ze słowami R. Kapuścińskiego?

Szanowni Państwo !

W ostatnim czasie zaintrygowały mnie słowa Ryszarda Kapuścińskiego - "Na szczytach nigdy nie jest ciepło. Więcej lodowate wichry, każdy stoi skulony i musi pilnować się, żeby sąsiad nie strącił go w przepaść". Twierdzę, że każdy człowiek ma w swoim życiu priorytety, marzenia i cele. Posiadasz je ty, rodzice, krewni, a także starszy pan, którego mijasz na chodniku. Życie, w którym do niczego nie dążymy, mogłoby z czasem stracić sens, nieprawdaż?

Zawarty w tezie "szczyt" możemy definiować w różny sposób. Ktoś może za wszelką cenę całkowicie udoskonalić się i być ponad innymi w sferze swojego zainteresowania, sportu, który uprawia, czy na przykład w aspekcie posiadanej wiedzy. Jednak takie działania mogą nieść za sobą skutki pozytywne jak i negatywne. Oczywiście, nasze życie powinno być niewątpliwie czemuś poświęcone, a ambicja powszechnie uważana za rzecz dobrą, lecz należy pamiętać,

aby twardo stąpać po ziemi, nie popaść czasem w chorą ambicję. To drugie cechuje się często gotowością do zrobienia wszystkiego dla celu, który do tego może okazać się nieosiągalny. Przykładowo osoba niemająca przedtem styczności ze sportem postanawia zmienić swoje życie z dnia na dzień, od razu do poziomu zawodowego. Trenuje po trzy razy dziennie z wypisanym planem treningowym przez specjalistę, trzyma się diety i ścisłych zasad. Z racjonalnego punktu widzenia proszę odpowiedzieć sobie na pytanie, czy to możliwe? Czy taka osoba nie próbuje oszukać samego siebie, przeceniając swoje możliwości? Nie należy jednak mylić tego z ambicją opierającą się na drodze na skróty. Myślę, że każdy przyzna mi rację, że gdyby ta sama osoba dążyła do tego samego celu krok po kroku, w odpowiedzialny sposób, przyniosłoby to długoterminowe rezultaty.

Wróćmy teraz do samego wyjaśnienia przytoczonego "szczytu". Najprościej mówiąc, jest to przez nas wyznaczona droga prowadząca do samodoskonalenia. Mamy na tej ścieżce zamiar osiągnąć maksimum. Zauważalne jest, że kroków w tym kierunku nie podejmuje wiele osób z przysłowiowego "tłumu"; i powiedziałbym nawet, że z przeciętności w danej dziedzinie chcą wydostać się nieliczni. Warto jednak pomyśleć o tym, czy po osiągnięciu wyznaczonego celu, uporamy się ze wszystkimi trudnościami, tam na nas czekającymi. Czy te "wichry" nie strącą nas na sam dół? Większość mogłaby uznać to za najmniejszy problem, ponieważ jest to prawda, ale czy ma sens dążenie do celu przez pół życia, aby na końcu drogi nas to przewyciężyło? Jest to kwestia sporna. Nie mówię jednak, że ambicja jest czymś złym. Wręcz przeciwnie, ale zawsze należy zachowywać zdrowy rozsądek. Tak jak jest zawarte w cytacie słów postaci zwanej "cesarzem reportażu", które rozważam. Na szczytach możemy spodziewać się wichrów oraz konieczności ciągłego skupienia. Sama wiara w siebie jest według mnie rzeczą popieraną i godną szacunku. Jeśli ktoś na średnim lub niskim poziomie wyraźnie się wyróżnia, z pewnością doskonale poradzi sobie na poziomie zaawansowanym.

Na naszej życiowej drodze spotykamy wiele osób o różnych intencjach. Nie można z góry zakładać, że każdy z nich zostanie naszym przyjacielem. Musimy uważać, komu podajemy rękę, bo nie wiemy, czy nie pociągnie jej ze złą intencją i nie upadniemy. Klucz do sukcesu powinien być jedną z tych rzeczy, którymi nie dzielimy się z każdym. Gwarantuję, że nikt nie chce ponownie pokonywać drogi do sąsiada, tego samego, który przed chwilą strącił go ze szczytu. Upaść zdarza się o wiele szybciej i częściej niż wspiąć. Ale to już twoja decyzja, czy znajdziesz siłę, żeby wstać i ponownie dążyć do celu. Ale, jak słusznie stwierdził Ernest Hemingway "przegrać, a nie ulec w walce, to zwycięstwo".

Żyjemy w świecie wolnej woli - każdy decyduje o sobie, jest kowalem własnego losu. Cele poparte ambicją niepodważalnie nadają ludzkiemu życiu sens. Lenistwo i brak chęci powinny być uważane za coś złego. Warto czasem zaryzykować, a kto wie, czy szczyt nie zostanie stałym miejscem naszego pobytu.

CISI BOHATEROWIE NASZEJ SZKOŁY



Helena
Mizera

Czy zastanawialiście się kiedyś, kto otwiera Wam drzwi do szkoły? Myśleliście, że otwierają się automatycznie? Poznajcie prawdziwego anioła stróża, który czuwa nad nami każdego dnia i wie o "Jedynce" więcej niż niejeden z pracowników czy którykolwiek z uczniów.

Dzień dobry, jak się Pani nazywa?

Uczniowie zwracają się do mnie Pani Kasia i pracuję w szkole jako woźna.

Jakie zadania należą do Pani obowiązków?

Moje obowiązki? Tak jak widzisz – monitoring. Przede wszystkim obserwacja - kto wchodzi do szkoły, czy nic się nie dzieje, dbanie o Wasze bezpieczeństwo. Oczywiście także szlaban – samochody wjeżdżające i wyjeżdżające.

Pani ma nad wszystkim kontrolę!👁️👁️

Tak, no nie daj Boże, żeby coś się wydarzyło! Ale pomagam również w sekretariacie – poczta, wydział edukacji, kuratorium...

Czyli takie wsparcie organizacyjne?

Dokładnie, tak samo przy różnych imprezach w szkole – zawsze trzeba coś przygotować.

A za wpuszczanie do szkoły, gdy drzwi są zamknięte, Pani też jest odpowiedzialna?

Tak, jak widzisz, mam tutaj takie przyciski i nimi otwieram drzwi, ale teraz, ponieważ nie wszystkie pierwszaki wykupiły identyfikatory, nie mogę ich zamknąć.

Czy dzwonki też Pani włącza, czy są może automatyczne?

Automatyczne - "elektroniczny woźny" jest w sekretariacie.



Jak długo Pani pracuje w naszej szkole?

Ach! Długo! Dwanaście lat!

WOW

Przyznam, że się nie spodziewałam!

Jestem tu chyba najdłużej pracującą osobą na tym stanowisku.

Czy pamięta Pani, jak to się stało, że zaczęła pracować w I LO?

Wcześniej, sprzątałam w szkole, ale przy zmianie dyrekcji pojawiła się oferta.

Czyli pamięta Pani poprzednią dyrekcję?

Tylko z widzenia, bo pracowałam wówczas popołudniami. Pamiętam, że Pani Mariola Mańkowska była wtedy jeszcze wicedyrektorką i ją już bardziej kojarzyłam i właśnie ona zaoferowała mi pracę.

Czy lubi Pani swoją pracę?

No chyba tak, bo to jest jednak kontakt z uczniami. Jesteście bardzo grzeczni, zwłaszcza porównując do innych placówek - mam koleżanki pracujące w innych szkołach i naprawdę nasze liceum się wyróżnia. Wy jesteście naprawdę spokojni.

A przychodzą Pani do głowy jakieś anegdoty z uczniami?

Niewiele, ale jesteście bardzo mili i naprawdę bardzo uprzejmi, i chłopacy, i dziewczyny, nie raz aż się dziwiłam – ostatnio jedna dziewczynka z pierwszej podeszła do jakiejś starszej i zapytała o toaletę i tak mnie to urzekło, że odpowiedziała właśnie "Jesteś z pierwszej klasy? No ja rok temu też byłam, choć pokażę Ci, oprowadzę" i to naprawdę jest budujące, już nie mówiąc o tym, że odżywki są, jakie są, z roku na rok zauważyłam, że jest coraz gorzej.

To jest Pani na bieżąco z młodzieżowym slangiem:))

Tak, ale przechodząc przez korytarz, naprawdę nie macie pohamowania. Lekki szok.

Czy obserwując całymi dniami monitoring, rzuciło się Pani w oczy coś ciekawego?

To, że jesteście cały czas na telefonach, nie rozmawiacie ze sobą.

To aż tak widać?

Widać, bardzo rzuca się w oczy. Ledwo co wychodzicie na przerwę i nie jest to kontakt ze sobą. Osoby praktycznie stoją pod ścianami i wszyscy w telefonach.



A czy w sytuacji, gdy widzi Pani jakiegoś intruza, to Pani obowiązkiem jest np. włączenie alarmu?

Nie, wtedy powinnam wyjść i zapytać się w jakiej sprawie. Jeżeli byłaby sytuacja, że ktoś byłby naprawdę agresywny, to mam zabezpieczenie w postaci wezwania ochrony.

Mamy w szkole ochronę?

Mamy! Bo o 22.00 załącza się tu alarm. No niestety ja też jestem do tego zobowiązana, że gdyby coś się działo w nocy, to ja też muszę odebrać telefon.

Aha, czyli to też poważna odpowiedzialność! Czy musiała Pani kiedyś interweniować w przypadku intruzów?

Wiesz co, z biegiem lat jestem już w stanie wyłapać takie osoby, że wiem, że coś jest nie tak. To widać po zachowaniu – gdy wchodzi obcy uczniowie to zapala mi się lamka “aha, to nie nasi”. Nie wiedzą, gdzie mają iść. Wtedy im mówię: “Wy nie jesteście z naszej szkoły.”, a oni “No nie, przyszliśmy do kolegi” i wtedy muszą czekać na zewnątrz.

Często są takie sytuacje?

Teraz już rzadziej.

Co Pani robi po pracy?

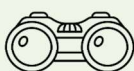
Po pracy lecę do następnej pracy – dorabiam sobie, sprzątając w ośrodku medycyny pracy. A potem do domu! Mam już dwójkę dzieci: dziewiętnaście i dwadzieścia lat, więc też już są pracujące. Zostają takie domowe obowiązki i czas, żeby sobie pogadać.

Czy jest coś, co na koniec chciałaby przekazać Pani uczniom naszej szkoły?



Odłóżcie te telefony! Naprawdę jesteście fajni i ułożeni. Aha, i nie bójcie się podchodzić, bo często widzę w kamerach, jak się czaicie i nie wiecie, czy wchodzić czy nie wchodzić. Naprawdę nie gryzę!

Pani tutaj ma na wszystko podejrzenie!



Tak, nawet nie jesteście świadomi, ile tu jest kamer!

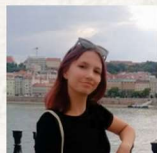
Pani ma kontrolę nad całą szkołą! Serdecznie dziękuję za rozmowę!



Cykl Bydgoski



GALERIA MIEJSKA BWA



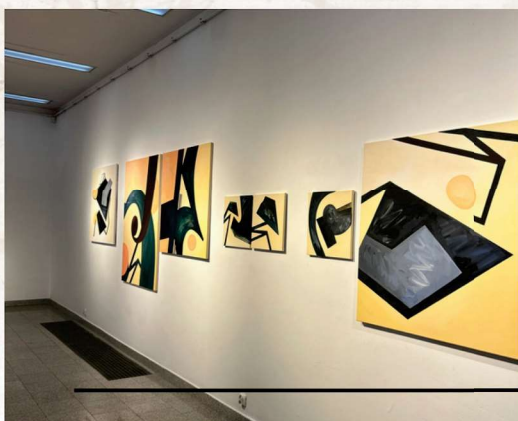
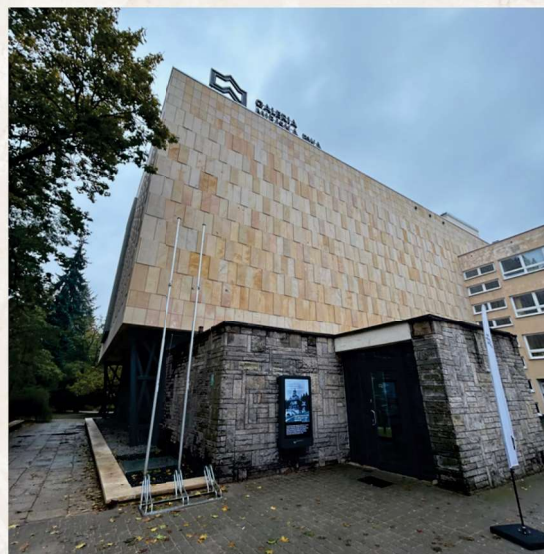
Nadia
Muza



Ania
Szwarc

W tym wydaniu cyklu bydgoskiego udałyśmy się do Galerii Miejskiej BWA, która znajduje się obok naszej szkoły. Mogliście zwrócić uwagę na to miejsce, gdyż w ostatnim czasie odbywał się remont jej elewacji. I jak można zauważyć, jest ona odnowiona.

W tym artykule chciałybyśmy przyrzeć się najnowszej wystawie w galerii oraz zachęcić Was do częstszego odwiedzania podobnych miejsc.



„Gesty akustyczne”

Obecnie w galerii zobaczymy dwie wystawy. Pierwszą z nich jest - znajdująca się na parterze - wystawa pt. „Gesty akustyczne”, autorstwa Ewy i Jacka Doroszenko, pochodzących z Warszawy artystów intermedialnych. Pojęcie intermedii w głównej mierze oznacza „tendencję do przekraczania granic uznanych mediów lub łączenia obszarów pogranicza sztuki z mediami, które dotychczas nie były uznawane za artystyczne formy wyrazu”. Państwo Doroszenko skupiają się natomiast na badaniu relacji między dźwiękiem, obrazem a przestrzenią.

**Ewa Doroszenko
Jacek Doroszenko**
Gesty akustyczne

Podążając śladem awangardzistów, Ewa i Jacek Doroszenko intuicyjnie dają się prowadzić sztuce w różne jej zakamarki, doświadczając dzięki temu nowych, czasem niedokreślonych jeszcze dla siebie bodźców. Mowa tu o próbach integracji sztuk, ale też – i chyba przede wszystkim – przekroczenia determinanty instrumentu, możliwości wykonawczych narzędzia muzycznego w rozumieniu klasycznym.

Kama Wróbel

Ewa i Jacek Doroszenko

Artyści mają już za sobą lata doświadczenia, bowiem oboje ukończyli kierunki sztuk pięknych oraz zaprezentowali swoje realizacje już na wielu wystawach w Polsce, jak i również za granicą, m.in. w Cidade das Artes w Rio de Janeiro. Co ciekawe, kompozycje muzyczne Jacka Doroszenko zostały wydane w formie albumów o międzynarodowym zasięgu.



O wspomnianej wystawie autorzy wypowiedzieli się w wywiadzie dla Radia PiK:

– Jesteśmy artystami audiowizualnymi, z wykształcenia malarzami, ale zajmujemy się wspólnie dźwiękiem już od dłuższego czasu. Wystawa nosi tytuł „Gesty akustyczne” i tworzy serię obrazów, które można interpretować jako partyturę muzyczną – powiedziała Ewa Doroszenko.

– [...] Wystawa prezentuje prace, które powstały od 2014 roku, bo mniej więcej od tego roku zaczęliśmy sporo jeździć na rezydencję Artistic Residence, czyli takie programy dla artystów w różnych krajach europejskich i zaczęliśmy kolekcjonować otoczenie dźwiękowe w różnej formie, akustycznej czy wizualnej – dodał Jacek Doroszenko.

Jak możemy zauważyć, częścią wystawy są zarówno obrazy, instalacje graficzne, krótki film wideo, ale i również instalacje dźwiękowe, których możemy wysłuchać dzięki znajdującym się na sali słuchawkom. Artyści, korzystając z tradycyjnych narzędzi oraz eksperymentalnych technik cyfrowych, koncentrują się m.in. na akustycznej warstwie rzeczywistości, podchodząc do tematu sztuki z nieznanej wszystkim strony.

Co ciekawe, wystawa jest częścią trwającego w Bydgoszczy 12. Fonomo Music & Film Festiwal-u. Warto wspomnieć, iż Fonomo to festiwal łączący sztukę dźwięku oraz sztuki wizualne, na czym również skupili się artyści.

Wystawę pt „Gesty akustyczne” można więc uznać z pewnością za inspirującą i ciekawą. Bez wątpienia warto ją odwiedzić, zobaczyć na własne oczy oraz poddać własnej interpretacji.

„Malować i jeszcze raz malować”

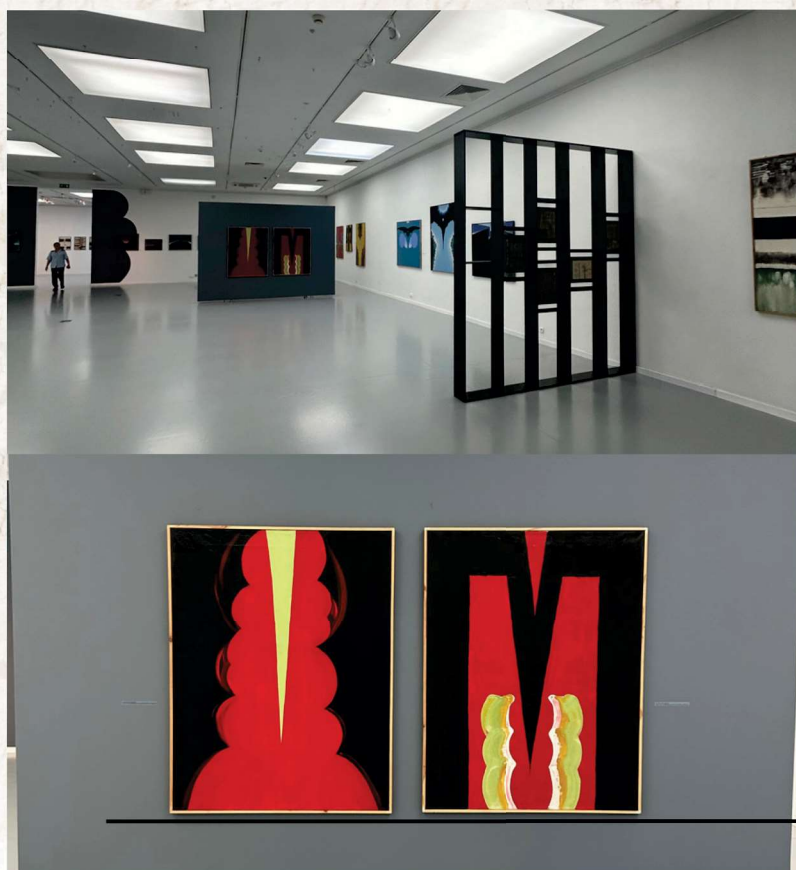
Gdy wejdziemy na drugie piętro galerii, naszym oczom ukazuje się wystawa poświęcona Leonowi Romanowowi pod tytułem „Malować i jeszcze raz malować”. Kuratorem wystawy jest Karolina Rybka.

Wizjoner, który zmarł w 2001 roku, prowadził swoją wszechstronną działalność artystyczną w Bydgoszczy. Celem wystawy jest ukazanie dorobku twórczego Leona, a także bardziej osobiste przedstawienie artysty. Możemy poznać jego wizję, dzięki ponad sześćdziesięciu pracom składającym się na wystawę. Dodatkowo mamy możliwość zapoznania się z pamiątkowymi fotografiami (rodzinnymi czy z wernisaży własnych i swoich kolegów, plenerów, spotkań towarzyskich), katalogami czy dokumentacją działalności intelektualisty.



Co więcej, w galerii znajduje się oryginalny zestaw malarski Romanowa oraz słynny „kosz na śmieci” z Galerii „Niech”.

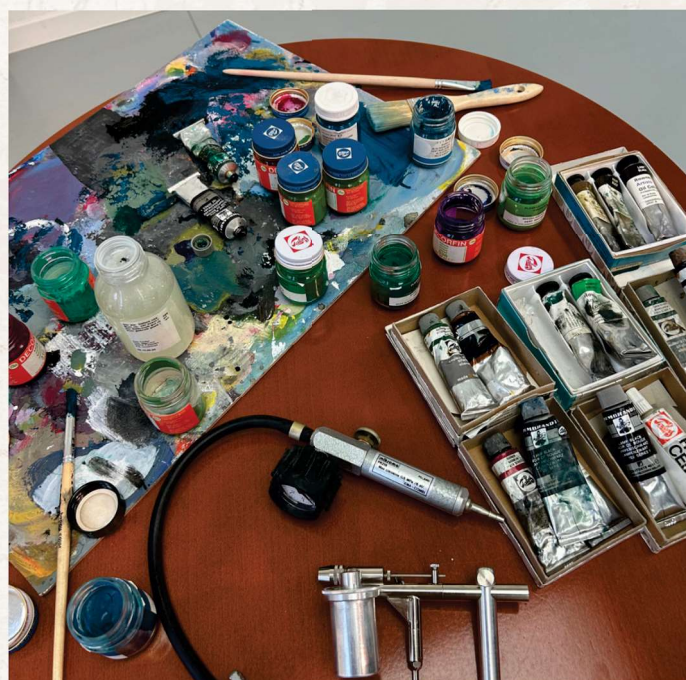
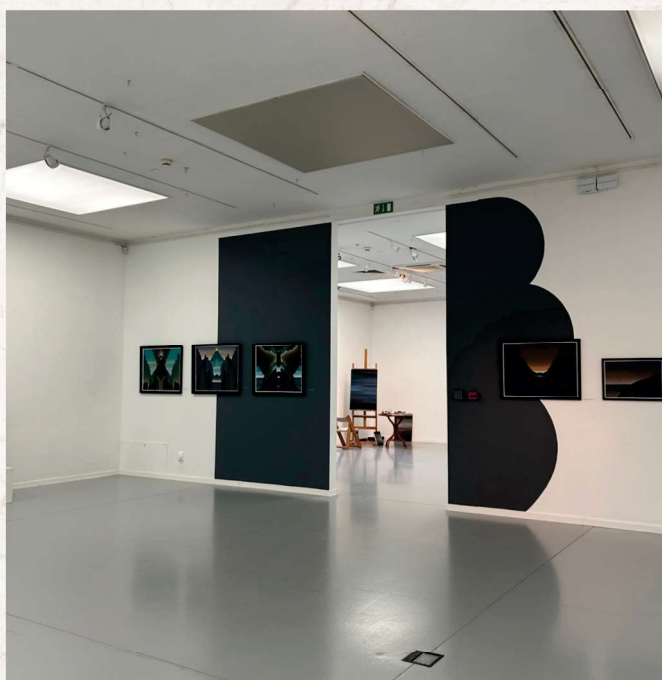
Myśl Leona opisująca jego prace brzmi: „Myślę wzorami, które układają się w mniej lub bardziej konkretne obrazy. Te obrazy mocno przypominają naturę, jej znaki i motywy. A te wzory, symetryczne w stosunku do siebie (symetryczność zaspokaja u mnie potrzebę ładu) - to język mej wypowiedzi. Określam nim swoją filozofię, swoją ideę. Jest nią dążenie do czegoś, tam za górami, za linią horyzontu, a co sugeruje potrzebę, konieczność Absolutu”.



„Gesty akustyczne” będzie można zobaczyć jeszcze do 3 grudnia, natomiast wystawa pt. „Malować i jeszcze raz malować” pożegna nas 12 listopada.

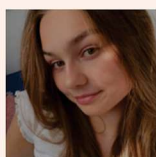
Mamy nadzieję, że tym artykułem zachęciłyśmy Was do odwiedzenia pobliskiej galerii i zobaczenia wszystkich wspomnianych przez nas dzieł sztuki na żywo. Pamiętajcie, że sztuka ma wielki wpływ na nasz rozwój i postrzeganie świata, dlatego udanie się do takiego miejsca to zawsze dobrze wykorzystany czas.

Na koniec warto wspomnieć, iż obie wystawy można zobaczyć zupełnie za darmo!





WELCOME TO POLAND



Julia
Krupa

Od wielu lat nasza szkoła współpracuje z organizacjami zajmującymi się wymianą młodzieży z całego świata. W tym roku do naszej klasy 2b dołączyły dwie nowe uczennice - Katie ze Stanów Zjednoczonych i Hana z Tajwanu. Z Katie komunikujemy się w języku angielskim, więc nie było problemu z przeprowadzaniem wywiadu. Hana dopiero uczy się języka angielskiego, ale z drobną pomocą tłumacza udało się odpowiedzieć na pytania.

YOU HAVE BEEN GOING TO OUR SCHOOL FOR 3 WEEKS. WHAT WAS YOUR FIRST IMPRESSION?

Hana: To be honest, I think the school is small.

Katie: I really like the school, it reminds me of my school in America when it comes to class size and the dynamics of the classroom. I come from a small town in Pennsylvania where our school has only two levels and is not very big, so the school is very big compared to it and is a lot prettier architecturally.

ARE PEOPLE FRIENDLY TOWARDS YOU? STUDENTS/TEACHERS

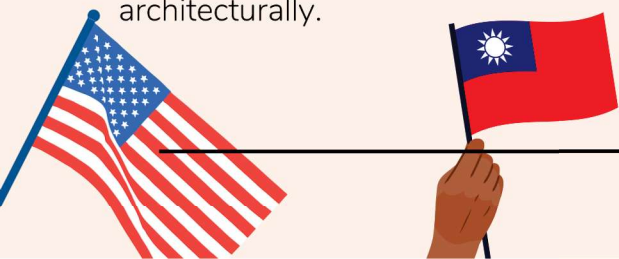
H: I think both teachers and students are friendly and they don't ignore us.

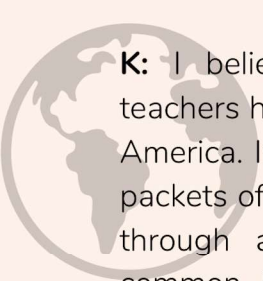
K: Everyone is very friendly, I think that a lot of people are also very interested in life in America and maybe if it is like the movies (In my opinion, the movies are very accurate!), and I love answering questions as well!

I think some teachers may not understand why I am studying here, which makes it difficult to learn or communicate properly sometimes, but I have not encountered a teacher who is not willing to accommodate our needs.

WHAT DIFFERENCES HAVE YOU ALREADY NOTICED IN THE WAY OF TEACHING BETWEEN OUR SCHOOL HERE AND YOUR HIGH SCHOOL IN THE UNITED STATES/TAIWAN?

H: In Taiwan, students have their own classrooms, and then the teachers go to each class to teach. Then the teaching method is mainly that teachers forcibly transfer knowledge to students, which is not like Poland where students can explore by themselves.



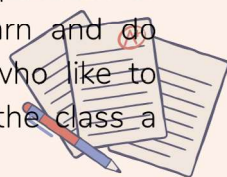


K: I believe that the teaching styles of teachers here are very similar to my school in America. In America, most teachers print out packets of notes for us to fill in while they go through a slideshow, which is not very common here, so I think paying attention during lectures is more important here as to take quality notes you have to be fully focused in class.

ARE THERE ANY DIFFERENCES IN STUDENTS' BEHAVIOR AND APPROACH? (PERHAPS THERE IS SOMETHING TO LEARN)

H: The notes are all written in the notebook. In Taiwan, we all write directly on the book, or post-it on the book.

K: Students here are also very similar to those in America, except more students here have more of a drive to learn and excel in school. I really do not see many differences between students here and in America, other than dressing nicely to come to school, and think that every class in America has the same class dynamics, with the spectrum of students who really want to learn and do well in school to the students who like to cause a bit of trouble and give the class a laugh.



LET'S MOVE AWAY FROM THE SCHOOL TOPIC. HAVE YOU HEARD/READ ABOUT POLAND BEFORE - DO YOU KNOW OUR TRADITIONS/CUSTOMS?



H: I heard about Poland, but I didn't know more about it. But before that, when I knew my country of exchange, I searched on the Internet.

K: I came to Poland with some knowledge of the country and culture as the region of Pennsylvania has a large population of descendants of Polish immigrants, with many people still speaking Polish, and many well-known Polish delicacies, such as Pierogies, are served either for lunch at school on occasion or can be found at a large fair (carnival) in my town.

I also arrived in Poland about 3 weeks after I had returned from a 7-week study abroad program in Narva, Estonia, so I was already familiar with some Eastern European customs and have greatly enjoyed learning about the differences between each country's cultures and the ways of life of Polish people.



DID YOU HAVE ANY INFLUENCE ON THE CHOICE OF YOUR EXCHANGE COUNTRY?

H: I didn't have any specific direction, because no matter what country I would go to, it's always an opportunity for me to learn.

K: I actually chose Poland as my top choice out of about 35 countries all around the world. I am a 5th-year Spanish student at my school in America, so I could have easily picked Spain or a South American country so I could come into the country feeling confident in my language skills, but ultimately decided on Poland because I want to go into Eastern European foreign relations/diplomatic affairs as a career when I am older and intend to pursue a flagship program in Slavic Languages in college, so I felt the best way to learn the language is to be immersed in it and get an idea of the culture and customs of a country I may work in, in the future.

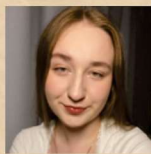
FINALLY, I WILL ASK A QUESTION THAT EVERYONE IS PROBABLY ASKING YOU - DO YOU ALREADY KNOW POLISH?



H: I'm studying!! I try my best to learn Polish as much as I can.

K: I came to Poland speaking absolutely no Polish, but having some knowledge of Slavic languages has helped me a lot when it comes to learning the language. I have picked up basic phrases and words essential for communication fairly quickly and am able to roughly communicate with my host family in Polish, though Google Translate is a staple in our home. My friends also are willing to help translate or help with Polish whenever I need it and one of my friends even makes little tests of vocabulary for me to help learn new words!

JESIENNY WIECZÓR Z LEKTURĄ



Milena
Ziobro



Rzeczywistość za oknem już jakiś czas temu uległa zmianie - coraz częściej pada deszcz, dni stają się krótsze - zaś noce dłuższe, a z drzew spadają czerwone i żółte liście. Jedyne na co mamy ochotę, to chwycenie za kubek ciepłej herbaty i zatracenie się w innym wymiarze, dlatego postanowiłam przygotować listę trzech poleceń z dziedziny literatury.

“Wigilia wszystkich świętych” Agatha Christie

Czyli powieść od najsympatyczniejszej autorki kryminałów. Agatha Christie mistrzowsko połączyła śmierć zarozumiałej Joyce podczas halloweenowych zabaw dla dzieci ze starymi, niewyjaśnionymi morderstwami osób w małej angielskiej miejscowości. Jak zwykle, niepokonany Herkules Poirot, musi zmierzyć się z pytaniem: dlaczego ktoś posunął się do tak okrutnej zbrodni? Musi dokładnie zbadać ciemne strony charakterów nowo poznanych mieszkańców.

Niedawno miała miejsce premiera filmu stworzonego właśnie na podstawie “Wigilii Wszystkich Świętych” o nazwie “Duchy w Wenecji”. Oba te dzieła różnią się od siebie - mimo to, fundamentalne elementy pozostały niezmienione. Osobiście polecam przeczytać książkę jako pierwszą, by mieć dobry punkt odniesienia do wydarzeń czy też postaci.



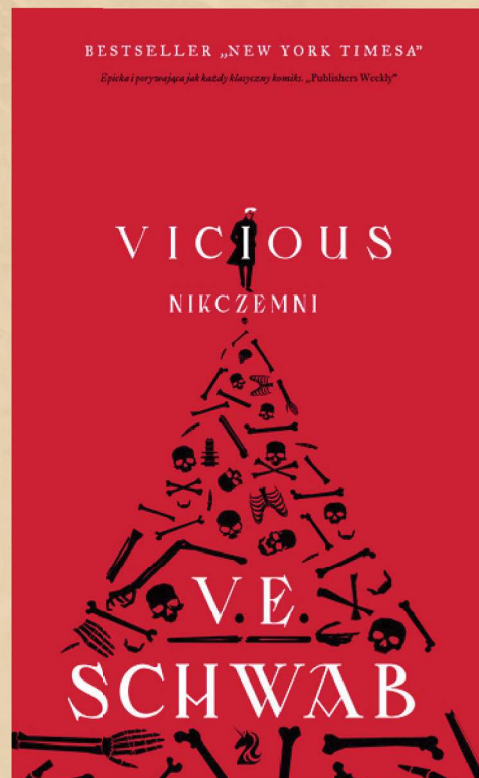
“Vicious” V.E. Schwab

Powieść “Vicious” V.E. Schwaba to wciągająca i oryginalna historia dwójki przyjaciół, którzy w ramach projektu naukowego odkrywają ludzi *Ponad Przeciętnych*, w czego konsekwencji zatracili granicę między dobrem a złem - została rozmyta i niejasna. Stali się wrogami. V.E. Schwab zapewnia czytelnikowi wyjątkowo głęboki wgląd w psychikę postaci, co czyni ich bardzo złożonymi. Zostajemy wrzuceni w wir moralnych dylematów i mrocznych tajemnic, które wciągają od pierwszej do ostatniej strony. V.E. Schwab tworzy niesamowity balans między akcją, intrygą, a analizą psychologiczną postaci.

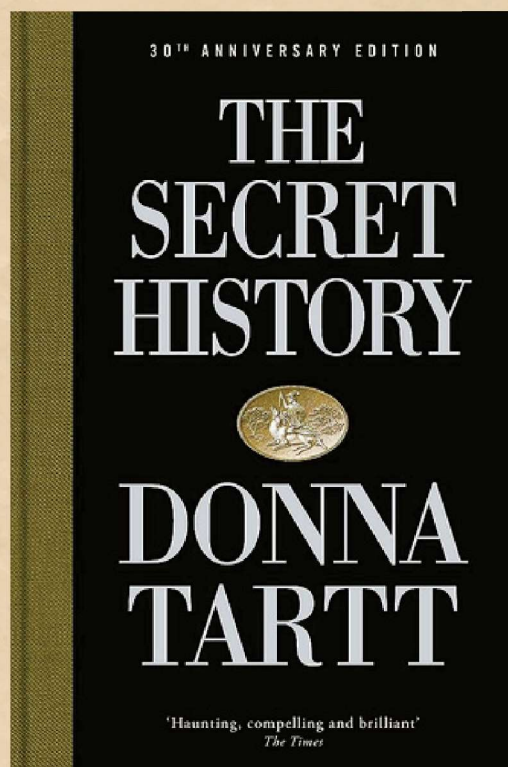




Gdy czytamy tę powieść, nasuwa się wiele refleksji: Co oznacza być bohaterem lub złoczyńcą? Jak cienka granica ich dzieli? Zdecydowanie nie jest to typowa historia o super bohaterach, a raczej są to rozmyślenia nad ludźmi i granicą między złem, a dobrem. To powieść, która pozostaje w pamięci na długo po jej zakończeniu. Z całą pewnością zasługuje na miejsce w bibliotece każdego, kto kocha książki fantasty i/lub rozważania nad ludzką naturą.



“Tajemna Historia” Donny Tartt



Całą historię poznajemy z perspektywy głównego bohatera, Richarda Papena. Po wielu trudach, dostaje się do elitarnego, a zarazem otoczonego tajemniczością grona pięciorga studentów starożytnej greki. Autorka, można by rzec, że wzorem Homera zdradza nam główny motyw powieści: gdy liczne eksperymenty nie dają odpowiedzi na pytanie, jak daleko można przesunąć granice moralności, dochodzi do morderstwa. Książka jest swoistego rodzaju studium zbrodni: dlaczego do niej dochodzi? Czy morderca może pozostać bezkarny? Czy za zbrodnię pokutuje się wyłącznie przez karę więzienia? Donna Tartt mistrzowsko tworzy atmosferę tajemnicy i niepokoju. Pierwszoosobowa narracja zwiększa głębię bohaterów, którzy mimo swojego intelektu (a może.. właśnie dzięki niemu?) są niejednoznaczni i skomplikowani. Sprawia to, że ich decyzje są trudne do przewidzenia. Cała powieść jest ściśle utrzymana w rysach nurtu dark academia - czyli kategorii estetycznej głównie kojarzonej z jesienią.



KULTOWE FILMY NA JESIEŃ



Anastazja
Wośko



Kiedy za oknem zaczynają spadać kolorowe liście i widzimy pierwsze oznaki jesieni oraz zaczynającego się wraz z nią roku szkolnego, nabieramy ochotę na spędzenie popołudnia w towarzystwie filmów i ciepłej herbaty. Przychodzę więc dzisiaj z trzema pozycjami, które zapewne już widzieliście, jednak są warte ponownego obejrzenia, właśnie w czasie tej specjalnej pory. Idealnie wpasowują się w klimat chłodnej, lecz barwnej jesieni. Są to produkcje, które zachwycą, nieważne ile razy już je widzieliście oraz swoją treścią pobudzą Was do przemyślenia pewnych kwestii w nich poruszonych.

1. Stowarzyszenie Umarłych Poetów (1989) reż. Peter Weir

„Carpe diem. Chwytajcie dzień, chłopcy. Uczyńcie swoje życie wyjątkowym.”

Historia ta opowiada o grupie chłopców w wieku licealnym, którzy mierzą się z trudami dorastania oraz poszukiwania swojego miejsca na ziemi.

Chodzą oni do elitarnej szkoły, w której wymaga się od nich jak najlepszych wyników, a ciężar, który spoczywa na ich barkach jest przygniatający. W ich życiu pojawia się jednak wyjątkowy nauczyciel, który pokaże im, jak kochać poezję oraz sprzeciwiać się przyjętym normom. Dzięki niemu, uczniowie poznają smak życia i prawdziwe znaczenie “carpe diem”. Film ten porusza problemy odnajdywania siebie

w szarej rzeczywistości szkolnej, dlatego uważam, że jest on odpowiednią pozycją na tej liście, bo to właśnie w czasie jesieni rozpoczyna się nowy rok szkolny i kolejne przeżycia z nim związane.



2. Koralina i tajemnicze drzwi (2009) reż. Henry Selick

„Co to za zabawa dostawać wszystko, o czym się marzy, tak po prostu? Wtedy to nic nie znaczy. Zupełnie nic.”

Ta groteskowa animacja poklatkowa pokazuje, jak młoda dziewczynka odkrywa tajemnice swojego nowego domu

i jego okolic. Przeszukując pomieszczenia, napotyka małe drzwiczki, które prowadzą ją do innego wymiaru. Świat ten z początku wydaje się fantastyczny i bardziej atrakcyjny, rodzice, którzy ją zaniedbywali, nagle się nią opiekują,

a gadatliwy znajomy w końcu zamyka buzię.

Ta nieprawdopodobnie dziwna rzeczywistość szybko jednak okazuje się tylko „zmyłką” i Koralina musi zmierzyć się

z przerażającym światem, którego sama pragnęła. Mimo otoczki infantylnego filmu animowanego „Koralina i Tajemnicze Drzwi”, ze swoim mrocznym stylem oraz budującą napięcie muzyką, idealnie wpasowuje się w klimat filmów halloweenowych oraz takich, które skłaniają nas do refleksji nad zachłannością.



3. Klub Winowajców (1985) reż. John Hughes

„Wszyscy jesteśmy dziwaczni. Tylko niektórzy z nas to lepiej ukrywają.”

W tym filmie ujrzymy opowieść o grupie nastolatków, którzy zmuszeni są spędzić ze sobą cały dzień w ramach kary. Dziwaczka, mózgowiec, atleta, łobuz i ślicznotka to osoby, którym wydaje się, że nie mają ze sobą nic wspólnego i nie mają żadnych tematów do rozmów, lecz w momencie, w którym zostali pozostawieni sami sobie, nawiązują nić porozumienia i powoli zaczynają się do siebie zbliżać.



Film ten pokazuje, jak młodzież obala normy ustalone przez dorosłych oraz w jaki sposób wygląda społeczność szkolna. Pomimo tego, że wydaje nam się, że wszyscy jesteśmy różni, to jednak zmagamy się z takimi samymi problemami i potrafimy znaleźć towarzystwo w najmniej oczekiwanym gronie. Jesień przynosi wiele zmian w naszym życiu oraz mnóstwo nowych znajomości szkolnych, co obrazuje właśnie „Klub Winowajców”, dlatego postanowiłam umieścić go na tym zestawieniu.

“Chłopi”, czyli ocieplanie wizerunku szkolnych lektur

(odpowiedź na zarzuty niezadowolonych polonistów)



Helena
Mizera



13 października 2024 roku odbyła się długo wyczekiwana premiera filmu DK i Hugh'a Welcham'a pod tytułem “Chłopi”. Napisana przez Reymonta powieść, doceniona Nagrodą Nobla, uzyskała drugie życie i szansę na kolejne wyróżnienie - tym razem w postaci nagrody Oscara. Reinterpretacja powieści wstrząsnęła nie tylko uważnie porównującymi ją z oryginałem polonistami, lecz także ponad milionem widzów, którzy zdążyli już wybrać się do kina.

Format już widziany

Osobiście, nie widziałam zapowiedzi filmu aż do daty jego premiery. Od tego momentu recenzję “Chłopów” dostarczali mi niemal wszyscy moi przyjaciele, prawie każde konto na Instagramie, a w okolicznych księgarniach powieść ta powróciła na wystawy. Nie mogłam zrozumieć, jak udało się producentom zainteresować taką masę ludzi, utworem, który kojarzy mi się jako napisana naturalistycznym nurtem “cegła”, w której ledwo rozumiem dialogi.

Na ponad milionową publiczność z pewnością złożyły się w wielkim stopniu szkoły, które chodziły na film ze względu na jego związek z polską kulturą i podstawą programową, jednak sporą część widzów zachęciła informacja o nominacji do nagrody Oscara w kategorii “Najlepszy zagraniczny film”. Jednak i do tego podchodziłam sceptycznie – animacja stworzona z obrazów jest już powtórką z “Loving, Vincent”, który 6 lat temu również otrzymał nominację. Na szczęście nie zdążyłam tej opinii wygłosić zbyt wielu osobom, nim wybrałam się do kina i w końcu zrozumiałam, dlaczego w listopadzie Polacy rozmawiają o “Chłopach”.

Chłopomania wróciła!

Człowiek oglądający “Chłopów” przenosi się do innego świata. Film dostarcza naprawdę dużo wrażeń i przemyśleń, lecz człowiek nie jest w stanie ich przyswoić będąc w kinie - wówczas jak zahipnotyzowany wpatruje się w ekran desperacko próbując wyłapać każdy ruch tańczących “Miłosnego opętańca” bohaterów.

Film posiada specyficzną animację - każda pojedyncza klatka to osobne obrazy (nie grafika!), nad którymi przez ostatnie dwa lata pracowało ponad stu malarzy (nie, nie stworzyło tego AI). Po nagraniu pierwowzoru filmu z aktorami, artyści przemalowali sceny domalowując tło i resztę detali, a także nadając sceną odpowiednie emocje, barwy, światło, po czym obrazy zostały zdigitalizowane i zmontowane.

Chociaż wielu krytyków zarzuca produkcji, że niepotrzebnie "estetyzuje" życie na polskiej wsi nadając jej fałszywy obraz, uważam, że przeciwnie - film stał się wspaniałym nośnikiem polskiej kultury. Zawdzięcza to wykonaniem tworzących film obrazów w stylu realistycznym, popularnym w młodopolskich czasach, gdy chłopomania (polegająca na podziwianiu wyidealizowanej wizji wsi) była dominującym trendem. Zabieg ten nie tylko potęguje wrażenie artystyczne, ale i wspaniale pokazuje widzom dzieła polskich malarzy takich jak Józef Chełmoński, Jan Stanisławski, Julian Fałat czy Leon Wyczółkowski.

Przede wszystkim jednak, "Chłopi" to istna biesiada dla zmysłów - także dla słuchu. Dźwięki, które stworzył L.U.C we współpracy z artystami takimi jak Kayah, Tęgie Chłopy czy Kwiat Jabłoni, inspirowane są muzyką ludową, lecz wzbogacone o współczesne brzmienia. Osobiście nie mogę oderwać się od soundtracku, a "Jesień - tańcz" zajmie chyba pierwsze miejsce w moim tegorocznym Spotify wrapped. Muzyka świetnie oddaje emocje i dramaty, współgra z estetyką i działa zabójczo w scenach tanecznych.

Każdy z tych zabiegów artystycznych sprawia, że chociaż Jagna jest główną bohaterką, nie musi wcale wiele mówić, by widzowie ją poznali - obraz i dźwięk wszystko mówią za nią.

ALE DALCZEGO NIE JEST TAK JAK W KSIĄŻCE?

Oprócz wręcz pozaziemskich doznań estetycznych, nowi "Chłopi" niosą ze sobą również ważny przekaz. Od początku celem twórców nie było dosłowne zekranizowanie reymontowskiego dzieła (myślę, że musielibyśmy siedzieć w kinie trzy dni), lecz stworzenie perspektywy, która pozwoli nam ujrzeć uniwersalizm ukazanej historii. Reinterpretacja pozwoliła na przypomnienie sobie o tym, jaki wpływ na człowieka może mieć społeczeństwo, o tym, że ponosimy konsekwencje naszych decyzji, pozwala podjąć refleksję nad tym, czy wygnanie kogoś faktycznie rozwiązuje problemy i nad tym, jak łatwo można kogoś skrzywdzić przez wykluczenie, niezrozumienie czy kierowanie się wyłącznie własnym interesem lub dumą.

Nie tylko szkoły pójdą!

Mam nadzieję, że jeszcze zdążycie się załapać na seans w kinie, jeżeli nie oglądaliście dotychczas "Chłopów". Warto iść - film z pewnością wywoła na Was piorunujące wrażenie, którego nie zapomnicie na długo!

CIEKAWOSTKI MOTORYZACYJNE



Jakub
Jaworski

CZYLI CO NOWEGO W ŚWIECIE MOTORYZACJI...

O czym będzie mój cykl?

W tym cyklu, a jednocześnie moim pierwszym artykule chciałbym przybliżyć Wam dość kontrowersyjny temat, jakim jest motoryzacja. Zapewne spytacie: dlaczego? Co kontrowersyjnego może być w samochodach? Świat pojazdów kryje za sobą wiele tajemnic, ciekawostek, a także... skandali. Zapraszam!



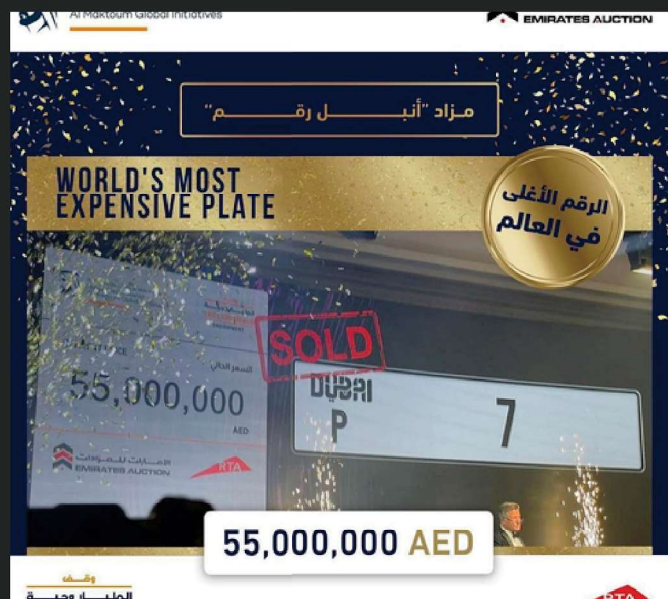
Na zdjęciu słynne, limitowane Ferrari Enzo tęskni za właścicielem.

Kurzące się i porzucone samochody Dubaju

W tym zamożnym, pustynnym mieście, w którym stoi słynna Burj Khalifa, można natrafić na porzucone samochody, które swoją ceną przewyższają nawet nadmorskie apartamenty. Kluczyki w stacyjkach zapraszają do przejażdżki. Czyżby jakiś milioner zapomniał o swoim aucie? Wręcz przeciwnie - porzucenie luksusowego samochodu to częsty sposób na uniknięcie dość surowej kary za długi. No cóż, raz na wozie, raz pod wozem. Tyczy się to również bogatych szejków.

Najdroższa tablica rejestracyjna świata

Skoro już jesteśmy w temacie Dubaju i dużych pieniędzy, to warto wspomnieć o kosztownym zakupie dość pospolitej rzeczy. Mianowicie - w kwietniu, na aukcji zorganizowanej przez Emirates Auction, została sprzedana tablica rejestracja za 63mln zł! Ta tablica składa się zaledwie z litery P, oraz cyfry 7. Osobiście, za taką cenę spodziewałbym się czegoś lepszego niż kawałka blachy, ale kto bogatemu zabroni?



CODZIENNOŚĆ UCZNIÓW SPOZA MIASTA



Jakub
Tuptanowski

Czy kiedykolwiek zastanawiałeś/aś się, z czym zmagają się znajomi mający do szkoły trochę dalej? Czy wiesz, jak wygląda ich normalny szkolny dzień? Dzięki temu artykułowi dowiesz się czegoś na ten temat.

KWESTIA CZASU



Przede wszystkim najtrudniejszą rzeczą w mieszkaniu daleko od wszystkiego jest czas, a raczej ogólny jego brak. Żyjąc w mniejszej metropolii, albo w sąsiadującym mieście, na wsi czy też zwyczajnie na obrzeżach miast, nierzadko musimy poświęcić dłuższą chwilę na dojazd do centrum większych miejscowości. Przykładowo osoba ucząca się w 1LO w Bydgoszczy, mieszkająca na Wilczaku (jednej z bydgoskich dzielnic), jeżdżąc komunikacją miejską, jest w stanie dostać się tam w około 10 minut. Natomiast gdyby ta sama osoba mieszkała poza granicami miasta, na przykład w Łochowie (metropolii oddalonej około 14 kilometrów od centrum Bydgoszczy), to dojazd komunikacją miejską zająłby jej co najmniej 4 razy dłużej.



PROBLEM ODLEGŁOŚCI

Kolejnym trudnym aspektem mieszkania daleko, jest sytuacja, gdy na jedną wieś/miejsce przypada tylko jeden czy dwa przystanki, obydwa w przysłowiowym centrum tej miejscowości. Co gdy przykładowy uczeń mieszka kawał drogi od owego przystanku? Musi wyjść z domu np. 25 minut wcześniej niż ma autobus, tym samym poświęcając mnóstwo swojego czasu każdego dnia. Podsumowując, hipotetyczna osoba ucząca się w 1LO w Bydgoszczy, jeżdżąc transportem publicznym, mieszkająca na wsi, daleko od przystanku, mając lekcje na godzinę 8, nie ma wyboru i musi wyjść z domu chwilę po godzinie 6. Co za tym idzie - wstać musi również bardzo wcześnie.



TRANSPORT PUBLICZNY

Częstotliwość kursowania linii międzygminnych na pewno nie sprzyja mieszkającym tam osobom. Niekiedy rozkład bywa ułożony tak, że w przypadku lekcji na godzinę 8, na przystanku trzeba stać już półtorej godziny wcześniej. A co w przypadku gdy na owy autobus się spóźnimy, albo w ogóle nie przyjedzie (co czasem też się zdarza)? Wtedy pojawia się spory problem, ponieważ zwykle bywa tak, że autobus jeździ co dłuższy okres, np. co godzinę, a jak już wcześniej było nadmienione - jedzie on bardzo długo, więc często nie ma mowy o byciu na czas na pierwszą godzinę lekcyjną.

BRAK MOŻLIWOŚCI DOJAZDU



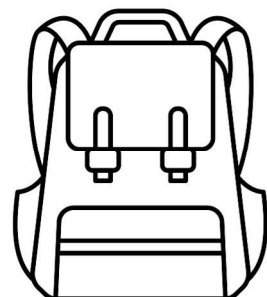
Co innego, gdy dana osoba nie ma bezpośredniego połączenia autobusowego, wtedy musi radzić sobie w inny sposób. Przykładowo osoba bytująca w mieście oddalonym 30 kilometrów od Bydgoszczy może jeździć pociągami (jeśli jest taka możliwość), albo PKS-em, na które bilety niewątpliwie kosztują znacznie więcej niż na zwykłą komunikację miejską.

UŚCIŚLAJĄC...

Wróćmy jeszcze na chwilę do tej jednostki, mającej autobus o 6:30, przecież pozostaje jeszcze kwestia powrotu, a więc bazując na przykładzie Łochowa, gdy ta osoba kończy zajęcia z godziną 15:15, to na najwcześniejszy autobus musi czekać do godziny 16:00. I w tym miejscu pojawia się szereg wspomnianych wcześniej rzeczy, jak bardzo długa jazda i jeszcze wędrówka do domu. Finalnie dociera tam - mniej więcej - o godzinie 17. Podsumowując, w sytuacji, gdy podmiot zaczyna lekcje o godzinie 8, a kończy o 15:15, na samo dotarcie do szkoły niejednokrotnie musi poświęcić ponad 3 godziny swojego czasu wolnego.

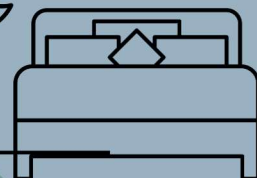
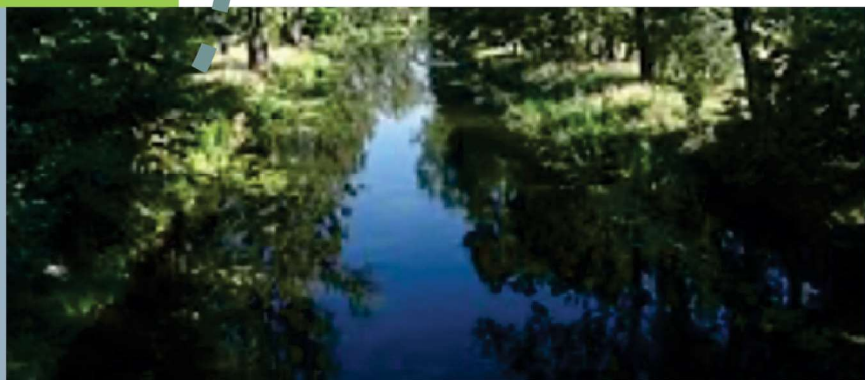
TRUDNE WARUNKI

Warto wspomnieć jeszcze o trudzie samej podróży. Za przykład znów posłużę Łochowo. Mianowicie, przecież w tej miejscowości nie mieszka tylko parę osób, a autobusem jeżdżą nie tylko uczniowie, wielu z nich również musi dotrzeć na tę samą godzinę co my, w takiej sytuacji autobus jest naprawdę przeładowany, tym bardziej, że do centrum miasta dojeżdża z Łochowa tylko jedna linia, którą każdego dnia jeździ zdecydowanie za dużo ludzi. Podejrzewam, że w innych podmiejskich miejscowościach jest podobnie.

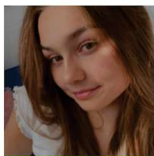


PODSUMOWUJĄC

Jak widać powyżej, osoby mieszkające daleko od miejsca swojej edukacji, nie mają lekkiej codzienności, a ich spóźnienia na zajęcia, czy nieodrobiona praca domowa mogą mieć źródło w braku czasu i ciągłym przemęczeniu.



Psor powiedział...



Julia
Krupa

Po lekcjach, oprócz zdobytej wiedzy, pozostają nam w głowach powiedzenia naszych nauczycieli, o których nie możemy zapomnieć przez długi czas. A z racji tego, że już trochę czasu od początku roku minęło, pojawiło się mnóstwo nowych powiedzeń.

Prosimy patrzeć na nie z przymrużeniem oka. :)

Prof. Małgorzata Niewiadomska „Nam strzelać nie kazano.”

Prof. Alicja Kłopotek „Moje dzieciątka”

Prof. Dorota Dytrych „Ale mnie głowa dzisiaj boli”

Prof. Danuta Kutowska „Jak Amen w pacierzu, o każdej porze dnia i nocy.”

Prof. Elżbieta Częstochońska „Wskaźnik został ordynarnie skradziony.”

Prof. Daniel Kona „Jak nie złapiesz, to do 6lo.”

Prof. Mirosław Stramel „Duszyckie kochane”

Prof. Danuta Kopińska - Kołowacik „Dzieci, ale wy musicie to wiedzieć.”

Prof. Elżbieta Częstochońska „Jak ktoś nie ma kartki, to mu ją zabiorę.”

Prof. Robert Dobosz „A komu ma się chcieć? Mi?”

Prof. Mariusz Adamczak „Zgoda?”

Prof. Mirosław Stramel „Przypadkiem to można z matki babcię zrobić, a nie zadania nie wysłać.”

Prof. Małgorzata Niewiadomska „Po co mamy wyważać drzwi, skoro mamy postać iloczynową.”

Prof. Mariusz Dąbrowski „Wy się uczycie tylko o mchach, porostach i innych dzikich węzach.”



REDAKCJA!

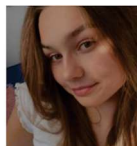
Nadia Muża
Anna Szwarc
Jakub Hamowski
Matylda Jakubowska
Weronika Łapka
Helena Mizera
Nina Korpowska
Franciszek Winiarski
Aleksandra Kabacińska
Alicja Konicka
Julia Gadzała
Julia Jaroch
Milena Ziobro
Amelia Jagielska
Anastazja Wośko
Jakub Jaworski
Jakub Tuptanowski
Maria Bonna
Martyna Marcinkowska
Oliwia Łubkowska
Paulina Rozalska
Viktoria Nguyen



p. Alicja Kłopotek
Opiekun/Korekta realizatorska



p. Piotr Dobosiewicz
Opiekun



Julia Krupa
Redaktor Naczelna/Skład

Stworzone dzięki współpracy z: